



Dni Kultury Niemieckiej  
połączyły Opolan

STR. II



Wielokulturowość Śląska  
to wyzwanie

STR. IV

Sześć postulatów  
mniejszości niemieckich

STR. IV

# HEIMAT



# MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY  
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń  
Społeczno-Kulturalnych w Polsce  
ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim  
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy  
Polsko-Niemieckiej  
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

PAŹDZIERNIK 2024

REDAKCJA: KRZYSZTOF OGIOŁDA

## Być w mniejszości to powód do dumy

**Richard Urban jest jednym z członków założycieli struktur mniejszości niemieckiej, autorem historycznego transparentu z Krzyżowej. W tym roku świętował 90. urodziny.**

W jego beneficjnie w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce, który poprowadziła Ewa Stolz, uczestniczyli liderzy mniejszości. Gratulacje i wyrazy uznania solenizantowi złożył konsul Niemiec w Opolu Peter Herr. Laudację na cześć jubilata wygłosił Krzysztof Wysdak.

– Nasz jubilat jest zwykłym, normalnym mieszkańcem śląskiej wsi – powiedział laudator. – Ale dzięki swojej determinacji, umiłowaniu kultury, tego wszystkiego, co dostał po przodkach, jest jedną z bardzo ważnych postaci w procesie otwierania się regionu na mniejszość niemiecką. Rozpoczął od organizowania wspólnego niemieckiego śpiewu w swojej restauracji. U niego w Jemiel-

nicy miało miejsce pierwsze spotkanie przedstawicieli Bundestagu z rodzącym się wtedy ruchem mniejszości niemieckiej. Jest bardzo zaangażowany zarówno w sprawy kościelne, jak i kulturalne. Przepięknie odnowił pomnik poległych w Jemielnicy. Potrafi każdego zaangażować w rzeczy dobre.

Uczestnicy spotkania mogli przypomnieć sobie życie i dorobek solenizanta z filmów o nim.

Urodzony w 1934 w Jemielnicy w niemieckiej i niemieckojęzycznej rodzinie (jako dziecko nie rozumiał gwary śląskiej). Miał pięć siostr i brata. W 1945 po przejściu frontu mama i część rodziny zostali wywiezieni do obozu w Błotnicy Strzeleckiej. Richard z bratem uciekli z transportu. Jesienią mama wróciła do domu.

W latach 50. otrzymał od rodziców lokal gastronomiczny w Jemielnicy. Z czasem stał się znany jako „Eka an der Ecke”. Od 1988 roku odbywały się tam spotkania ze śpiewem i rozmowami po niemiecku. Pan Richard przygotowywał okolicznościowe śpiewniki. Po spotkaniu z Johannem Krollem w Gogolinie pan Richard zaangażował się w zbieranie podpisów pod listami poparcia rejestracji organizacji MN.

Na odprawioną 12 listopada 1989 Mszę Pojednania w Krzyżowej z udziałem Helmuta Kohla i Tadeusza Mazowieckiego Richard Urban przywiózł historyczny transparent z napisem: „Helmut, Du bist auch unser Kanzler!”. Dwa dni później był w gromnie 12 liderów MN, z którymi Helmut Kohl spotkał się w Warszawie. Został człon-



Zuzanna Donath-Kasiura i Rafał Bartek wręczyli Richardowi Urbanowi odznaczenie „Za Zasługi dla Województwa Opolskiego”.

kiem pierwszego zarządu TSKN po jego rejestracji.

Richard Urban w rozmowie z Ewą Stolz opowiedział się bardzo mocno za używaniem dzisiaj – w demokratycznej Polsce – języka niemieckiego przez członków mniejszości. Ubolewał, że wielu z nich z tej możliwości nie korzysta. I zapomniał swój język ojczysty. Nie

mówi w domu po niemiecku nie modli się w tym języku itd. – Przecież – mówiąc po niemiecku – nie robimy nic złego, nie występujemy przeciw komukolwiek. Chcemy żyć w zgodzie z naszymi polskimi sąsiadami – podkreślił.

Zuzanna Donath-Kasiura i Rafał Bartek wręczyli panu Urbanowi odznaczenie

„Za Zasługi dla Województwa Opolskiego”.

Wicemarszałkini województwa wskazała na Richarda Urbana jako na człowieka, który przyczynił się do legalnego i nieskrępowanego funkcjonowania MN, bo przez całe życie był wierny swojej mowie ojczystej, niemieckiej kulturze, własnej tożsamości i wierze.

## Mitglied der Minderheit zu sein ist etwas, worauf man stolz sein kann

**Richard Urban gehört zu den Gründungsmitgliedern der Strukturen der deutschen Minderheit und ist Autor des historischen Transparentes von Kreisau. In diesem Jahr feierte er seinen 90. Geburtstag.**

An seiner Benefizveranstaltung im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen, die von Ewa Stolz moderiert wurde, nahmen Führungskräfte der deutschen Minderheit teil. Glückwünsche und Worte der Anerkennung für den Jubilar überbrachte auch der Konsul der Bundesrepublik Deutschland in Opatów Peter Herr. Die Laudatio zu Ehren von Richard Urban sprach Krzysztof Wysdak.

„Unser Jubilar ist ein normaler und gewöhnlicher Einwohner eines schlesischen

Dorfes“, sagte Wysdak. „Doch dank seiner Entschlossenheit, Liebe zur Kultur und zum Erbe seiner Vorfahren wurde er zu einer Schlüsselpersonlichkeit im Prozess der Öffnung der Region auf die deutsche Minderheit. Er begann damit, dass er in seinem Restaurant deutsche Gesangstreffen organisierte. Bei ihm in Himmelwitz fand auch das erste Treffen von Bundestagsvertretern mit der damals entstehenden deutschen Minderheit. Er ist ebenso in kirchlichen als auch in kulturellen Initiativen sehr engagiert. Richard Urban hat eine wunderbare Restaurie-

rung des Gefallenendenkmals in Himmelwitz durchgeführt. Er kann jeden dazu bewegen, Gutes zu tun“.

Die Teilnehmer des Treffens konnten sich an das Leben und die Leistungen des Geburtstagskindes anhand von Filmen über ihn erinnern.

Der 1934 in Himmelwitz in einer deutschen und deutschsprachigen Familie geborene Urban (als Kind verstand er kein Wasserpolnisch) hatte fünf Schwestern und einen Bruder. Im Jahr 1945 nach dem Durchzug der Front wurde seine Mutter und ein Teil der Familie in ein Lager in Blotnitz deportiert. Richard und sein Bruder flohen aus dem Transport. Im Herbst kehrte seine Mutter aus dem Lager zurück.

In den 1950er Jahren erhielt er von seinen Eltern ein Wirtshaus in Himmelwitz. Mit der Zeit wurde es als „Eka an der Ecke“ bekannt. Seit 1988 fanden dort Gesangstreffen statt, bei denen Deutsch gesungen und gesprochen wurde. Herr Urban bereitete Liederbücher vor. Nach einem Treffen mit Johann Kroll in Gogolin beteiligte er sich an der Sammlung der Unterschriften für die Gründung der deutschen Minderheit.

Zu der am 12. November 1989 gefeierten Versöhnungsmesse in Kreisau unter Teilnahme von Helmut Kohl und Tadeusz Mazowiecki brachte Richard Urban ein Transparent mit der Aufschrift: „Helmut, Du bist

auch unser Kanzler!“. Zwei Tage später traf er mit zwölf anderen Mitgliedern der deutschen Minderheit Helmut Kohl in der Deutschen Botschaft in Warschau. Er wurde Mitglied des ersten Vorstandes der SKGD nach deren Registrierung.

Richard Urban plädierte im Gespräch mit Ewa Stolz sehr stark dafür, dass die Angehörigen der deutschen Minderheit heute, im demokratischen Polen, die deutsche Sprache verwenden sollten. Er bedauerte, dass viele von ihnen diese Möglichkeit nicht nutzen und so ihre Muttersprache vergessen. Sie sprechen zu Hause kein Deutsch und beten auch nicht auf Deutsch. Dabei machen wir doch nichts

Schlechtes, wenn wir Deutsch sprechen. Wir möchten im Frieden und Harmonie mit unseren polnischen Nachbarn leben“, betonte Richard Urban.

Zuzanna Donath-Kasiura und Rafał Bartek überreichten Herrn Urban die Auszeichnung „Für Verdienste um die Woiwodschaft Opatów“.

Vizemarschallin Donath-Kasiura beschrieb Richard Urban als einen Menschen, der sich für ein legales und ungehindertes Funktionieren der deutschen Minderheit eingesetzt hat, weil er sein ganzes Leben lang seiner Muttersprache, der deutschen Kultur und seiner Identität und dem Glauben treu geblieben war.

## Dni Kultury Niemieckiej połączyły Opolan



Podczas koncertu w FO solistką była Karolina Podorska, zwyciężczyni Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Karola Lipińskiego.

### Uroczysty koncert z muzyką Wagnera, Mendelssohna i Brahmsa rozpoczął 21. Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim.

Widownię filharmonii wypełnili działacze i samorządowcy oraz biznesmeni ze środowiska MN. Wśród gości znaleźli się także dr Grzegorz Kuprianowicz, przedstawiciel mniejszości ukraińskiej, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz prof. Sławomir Łoziński, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, znawca mniejszości narodowych w Polsce.

Orkiestrą dyrygował Niklas Hoffmann. A solistką w koncercie skrzypcowym e-moll op. 64 była Karolina Podorska, laureatka pierwszego miejsca I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Karola Lipińskiego (była najlepsza wśród 19 skrzypków z całego świata).

– Lubię czasem posłuchać muzyki klasycznej – mówi Henryk Wróbel, prezes Fundacji Rozwoju Śląska. – Często słucham muzyki filmowej. A słuchanie muzyki na żywo, w filharmonii jest czymś szczególnym. Dziś właśnie na żywo słuchamy wielkich kompozytorów należących do niemieckiego kręgu kulturowego. Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim także do tego kręgu należy. Zarówno przez kulturę, jak i przez naukę. Nie zawsze pamiętamy, że przez wieki Ślązacy, ludzie stąd, mieli światowe osiągnięcia.

Zanim zabrzmiała muzyka, głos zabrał przewodniczący zarządu TSKN i VdG Rafał Bartek.

– Dla Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim,

jako głównego koordynatora i organizatora Dni Kultury to corocznie wielkie święto, ale i zaszczyt, że możemy przez cały miesiąc w różnych miejscach województwa spotykać się z kulturą i językiem niemieckim – mówił. – Jest to o tyle ważne, że żyjemy w czasach, gdzie oferta kulturalna i edukacyjna jest bardzo bogata a to co związane z tradycją i osadzeniem w historii tej ziemi coraz bardziej zaczyna umykać. Tymczasem wyróżnikiem naszego regionu pozostaje jego wielokulturowość i wielojęzyczność, a właściwie polsko-niemiecka dwujęzyczność. Cieszymy się, że po dwóch latach dyskryminacji do szkół wróciły 3 godziny języka niemieckiego. W dalszym ciągu na wagę złota są rodziny, które dbają o trwanie języka, kultury i tradycji w domu.

Lider TSKN podkreślił, że w ramach Dni Kultury Opolańskie mieli okazję uczestniczyć w około 40 wydarzeniach organizowanych przez MN samodzielnie lub we współpracy z 21 partnerami. Zwrócił uwagę na ich różnorodność.

W ramach Dni udało się m.in. pozyskać Teatr z Koblencki, w Biedrzychowicach koncertowała Bialska Orkiestra Dęta, która poprowadziła uczestników szlakiem zabytkowych murali. W Centralnej Bibliotece im. Josepha von Eichendorffa w Opolu odbyła się prezentacja drugiej części książki Zuzanny Herud pt. „Antonia – Skarpetkowa gorączka”. W pałacu w Kamieniu Śląskim odbył się koncert zatytułowany „Berührende Klänge / Poruszające dźwięki” w wykonaniu Oskara Koziołka – Goetza (śpiew) oraz Mateusza Rożka (fortepian). Przyciągnął miłośników muzyki klasycznej z różnych zakątków regionu. Nie zabrakło ciekawych wystaw, wykładów itp.

# Czy demokracja potrzebuje mniejszości narodowych

W Collegium Civitas Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UO odbyła się dyskusja panelowa „Mniejszości – demokracja – państwo. O roli mniejszości narodowych i etnicznych w polskiej demokracji”.

Organizatorzy sympozjum – Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej oraz wspomniany instytut do udziału w panelu zaprosili czterech uczestników.

Refleksjami z publicznością dzielili się: prof. dr hab. Krzysztof Zuba (UO), prof. dr hab. Krzysztof Łoziński, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Grzegorz Kuprianowicz, przedstawiciel mniejszości ukraińskiej, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Ryszard Galla, doradca marszałka Sejmu ds. mniejszości narodowych i etnicznych, długoletni poseł na Sejm.

Dyskusję moderował dr Marek Mazurkiewicz (UO). Organizatorów reprezentowali dr Michał Matheja

(CBMN) oraz prof. Lech Rubisz (INOPIA).

Wśród publiczności znaleźli się m.in. lider MN Rafał Bartek, wicemarszałkini województwa Zuzanna Donath – Kasiura, były przewodniczący VdG Bernard Gaida, dyrektorka biura VdG Joanna Hassa, pełnomocnik zarządu województwa ds. mniejszości Norbert Rasch oraz dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Lucjan Dzumla. A także Antoni Kost, poseł MN na Sejm I kadencji.

– Nie można opisać fenomenu ustrojowej transformacji po 1989 roku w regionie bez fenomenu ujawnienia się mniejszości niemieckiej. W demokracji są zapisane: W Polsce w latach 90. nie pojawiły się siły, które by status mniejszości kwestionowały. W demokracji są zapisane równość, tolerancja i solidarność. Bez nich demokracji nie

ma – mówił prof. Krzysztof Zuba. – Obecność mniejszości pozwala nie tylko zapisać te wartości na sztandarach, ale także sprawdzać ich działanie w praktyce.

Profesor Sławomir Łoziński zwrócił uwagę, iż kiedy w kontekście zjednoczenia Niemiec pojawiła się kwestia mniejszości niemieckiej w Polsce, prawa mniejszości zaczerpnięto z dokumentu kopenhaskiego podpisanego w 1990 roku.

Zapisało w nim, iż pluralistyczna demokracja i praworządność są istotne dla zapewnienia poszanowania wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności, rozwoju kontaktów międzyludzkich oraz rozwiązywania innych podobnych kwestii natury humanitarnej.

Profesor przypomniał także, że przynależność do mniejszości ma charakter

subiektywny. Każdy człowiek ma prawo być tym, za kogo się uważa.

– Po 1989 każda mniejszość w Polsce była inna – mówił dr Grzegorz Kuprianowicz. – Jedną miały w PRL-u struktury organizacyjne kontrolowane przez państwo. Inne – w tym niemiecka – były tego pozbawione i tworzyły się od zera. Struktury obowiązujące w państwie komunistycznym zostały przebudowane. Oznaczało to przebudowę elit. Powstanie czegoś nowego, niepodporządkowanego władzy, zgodnego z oczekiwaniami samych członków mniejszości.

Mniejszość niemiecka ma dziś stabilne struktury, na których może opierać działalność. W tych mniejszościach, gdzie takich struktur nie udało się zbudować,

## Uczniowie zaśpiewali o podróżach

Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae zorganizowało Przegląd Piosenki Niemieckojęzycznej „Ich kann Deutsch singen” (Umiem śpiewać po niemiecku). Przedszkolaki i uczniowie szkół wystąpili w Gminnym Ośrodku Kultury w Tarnowie Opolskim.

Stowarzyszenie zaprosiło młodych artystów na przegląd po raz cztertnasty. Tematem przewodnim w tym roku były podróże.

– Od 14 lat projekt jest realizowany i to z ogromnym sukcesem – przypomina Barbara Loch ze Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. – W poprzednich latach uczestnicy śpiewali o zwierzętach tańcu, miłości, przyjaźni. Podróże też okazały bardzo wdzięcznym tematem. Uczniowie i przedszkolaki przenieśli na w różne części świata, śpiewając utwory w języku niemieckim.

Na scenie tarnowskiego GOK-u zabrzmiały m.in. piosenki: „Wir reisen durch die Welt” (Podróżujemy po świecie), „Mein Teppich, der kann fliegen” (Mój dywan, umie latać), kilkakrotnie młodzi śpiewacy wykonali utwór „Das Lied der Kon-



Młodzi uczestnicy dali z siebie wszystko – podkreślają organizatorzy.

tinente” (Pieśń kontynentów) opowiadający o życiu w różnych częściach świata i o zwierzętach z tych krain.

– W piosenkach wykonanych na przeglądzie pojawiły się także różne środki lokomocji – dodaje pani Loch. – Oprócz klasycznych jak samolot, samochód pociąg, pojawiły się także rakietki i latający dywan. Łącznie mieliśmy ponad setkę uczestników. Szkoły podstawowe z Tarno-

wa Opolskiego, Nakła, Kątów Opolskich, Kamienia Śląskiego, Raszowej i Opola – Maliny. Dołączyły ponadto przedszkola z Przywórk, Kątów Opolskich, Raszowej i Maliny. Wykonawcom towarzyszyli na widowni rodzice i dziadkowie. Także władze gminy.

Organizatorzy podkreślają wysiłek uczestników, którzy nauczyli się tekstów i melodii i odważyli się wystąpić na scenie i pięk-

nie swoje piosenki wykonać przed szerszą publicznością.

– One naprawdę dawały z siebie wszystko – podkreśla pani Loch. – Przegląd nie jest konkursem. Każdy był zwycięzcą i każdy otrzymał drobny upominek. Stawiamy na radość dzieci i na wartość spotkania i bycia razem. Projekt został zrealizowany dzięki dotacji Konsulatu Niemiec w Opolu i współpracy z DFK Tarnów i Raszowa.



Na zdjęciu od lewej: prof. Krzysztof Zuba, prof. Krzysztof Łoziński, dr Grzegorz Kuprianowicz, Ryszard Galla i dr Marek Mazurkiewicz.

wszystko nadal opiera się na entuzjazmie.

Ryszard Galla zauważył, że wraz z początkiem legalnego działania mniejszości niemieckiej weszła w życie polityczne pod szyldem Komitetu Wyborczego Wyborców MN. Przypomniał także prace nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych i fakt, iż cieszyła się ona poparciem środka oraz lewej strony ówczesnej sceny politycznej w Polsce.

– Władze zmieniły się w 2015 roku – mówił. – Tym samym dotknęły nas niespodzianki przykre dla środowiska MN. Jedną z nich – na długo przed dyskryminacją uczniów z naszego środowiska – było zaweto-

wanie – po przejściu całego procesu legislacyjnego przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych. Formalnym powodem był brak wyceny kosztów zmian. To był pretekst, bo owe koszty były minimalne.

– Jak może być efektywna polityka mniejszościowa w sytuacji, gdy ustawa o mniejszościach w tym samym kształcie obowiązuje 20 lat? – pytał retorycznie, zabierając głos z sali, Bernard Gaida. – Za chwilę minie tych lat 25. Cała generacja. W ustawie nie zmieniła się ani jedna kropka. Za to zmieniły się wszystkie sytuacje w otoczeniu mniejszości w Polsce. Nawet przy

dobrych rozwiązaniach zapisanych w ustawie ona z czasem staje się kiepska i często niczego nie chroni.

– Jest to nie tylko sprawa polska. Razem z Rafałem Bartkiem byliśmy zupełnie niedawno na kongresie FUEEN i usłyszeliśmy prezentację jednego z ekspertów w zakresie funkcjonowania grup narodowościowych w Europie. Był to profesor z Południowego Tyrolu – kontynuował pan Gaida. – Mówił, że badania, którymi objęto wiele mniejszości narodowych w Europie wykazały, iż dwie trzecie z nich mówi językami, które są zagrożone w swojej egzystencji. Zanikają. A kiedy zanika język, to zaraz potem zani-

ka mniejszość. Istnieje niebezpieczeństwo, że w ciągu jednej generacji dwie trzecie mniejszości w Europie przestanie istnieć.

Mówca podkreślił że mimo obowiązywania „Karty języków regionalnych lub mniejszościowych” czy „Konwencji o ochronie praw mniejszości” sytuacja jest taka, że w pokoleniu dziadków językiem mniejszości mówiło 90 procent jej członków. W pokoleniu wnuków wskaźnik ten wynosi 9 procent.

– Taka jest rzeczywistość – podsumował Bernard Gaida – cała Europa, a Polska w szczególności nie zdołała niczego w tej mierze zmienić. Pamiętam

taką dyskusję z udziałem ekspertów Rady Europy, którzy przyjechali na monitoring ustawy. Urzędnicy MSW mówili im z dumą, że prawo w Polsce pozwala tworzyć szkoły z językiem wykładowym mniejszości. A jedna z ekspertek odparła: Nas nie interesuje, czy jest takie prawo, tylko czy w terenie są te szkoły. A przedstawiciele mniejszości mówią nam, że nie ma ani jednej.

– Mówiliśmy tu – zakończył – że wróciliśmy do stanu, gdy mniejszość niemiecka w Polsce jest traktowana tak samo jak inne mniejszości narodowe. Ale to oznacza w praktyce, że jest traktowana tak samo źle.

## Oktoberfest z niemiecką kulturą

**Uczestnicy Oktoberfestu w Krapkowicach bawili się tu już po raz ósmy przy dobrym piwie i dobrej muzyce.**

Pierwszą beczkę odszpuntowali wspólnie burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura, Ryszard Galla, były poseł MN do Sejmu, a obecnie doradca marszałka Sejmu ds. mniejszości narodowych. Asystowała im Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego.

– Spotykamy się tu – z covidową przerwą – od 2014 roku – przypomniał, witając gości, burmistrz Krapkowic – przy muzyce, tańcu i śpiewie. Imprezę organizują gmina Krapkowice, dom kultury i TSKN. Mam nadzieję, że jak zawsze będziemy się bardzo dobrze bawić.

– Niemiecka kultura jest częścią naszej regionalnej tożsamości – mówiła Zuzanna Donath-Kasiura. – Im lepiej się poznamy, tym lepiej będziemy się rozumieć.

Życzę wszystkim dobrej zabawy.

Ryszard Galla przekazał pozdrowienia od lidera TSKN Rafała Bartka. – Możemy tu się spotkać, pobawić i zakosztować „złotego trunku”. Na pewno nam go dzisiaj nie zabraknie. Oktoberfest jest od lat częścią Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. O kultywowanie tej kultury chciałbym wszystkich państwa prosić.

Imprezę poprowadziła Zuzanna Herud i Marcin Widera.

– Ta wielka sala mnie nie peszy, także, gdy śpiewam tu jako solistka – opowiada pani Zuzanna. – Nasze mniejszościowe Oktoberfesty różnią się od tego z Monachium i innych miast niemieckich. Oczywiście, my też pijemy piwo po uroczystym odszpuntowaniu becz-



Ekipa ze Stolarzowic przyjechała w bawarskich strojach.

ki. Wiele pań przychodzi w bawarskich sukienkach (Dirndlach), wielu panów w spodniach skórzanych (Lederhosach). Ale wyróżniają nas występy naszych mniejszościowych solistów i zespołów. Nasza własna kultura, no i Kaffee und Kuchen, którego i w tym roku nie zabraknie.

Na scenie wystąpili m.in.: Krapkowska Orkiestra Dęta, Zuzanna Herud, Markus z Niemiec, Bialska Orkiestra Dęta i Andrea Rischka, Zespół Festkapellä. Zabawę tańieczną poprowadziła Fiesta.

Dyrygentem Krapkowickiej Orkiestry Dętej w zastępstwie za Pawła Wiencka był Marek Śmiech.

– Ta orkiestra tradycyjnie rozpoczyna krapkowicki Oktoberfest – mówi Marek Śmiech. – Uroczystie weszliśmy na scenę, a z nami prowadzący imprezę. W koncercie zagraliśmy przede wszystkim „na dwa”. Bo na Oktoberfeście nie może zabraknąć marszów i polek w tym rytmie. Gramy też światowe przeboje i – to tradycja tej imprezy – „Alte Kameraden”.

Uczestnicy wspólnej zabawy przyjechali z różnych stron regionu, także z „czarnego” Śląska. Joachim Makowski z żoną i z przyjaciółmi przybył ze Stolarzowic niedaleko Bytomia. Jest tam liderem DFK. Wszyscy w oryginalnych, kupionych w Niemczech bawarskich strojach.

– Jako DFK Stolarzowice organizujemy zawsze swój Oktoberfest – mówi pan Joachim. – Ale tu w Krapkowicach byliśmy już kilka razy, bo to jest największy Oktoberfest mniejszości niemieckiej. Podoba nam się jego charakter. Trzeba tu być.

### Obchody Dnia Żałoby Narodowej w Opolu

Z okazji obchodzonego w Niemczech na dwie niedziele przed adwentem Dnia Żałoby Narodowej (Volkstrauertag) Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce zaprasza na nabożeństwo ekumeniczne w języku niemieckim. Zostanie ono odprawione w niedzielę, 17 listopada o 14.30 w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu – Nowej Wsi Królewskiej (pl. Kościelny 2a).

Po nabożeństwie odbędzie się koncert zespołu BSA Brass. Po nim spotkanie w siedzibie DFK Nowa Wieś Królewska (przy ul. Jagielloń 45).

### Festiwal chórów i zespołów MN

W dniach 16 i 17 listopada w Walcach odbędzie się 32. Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej. Wydarzenie to adresowane jest do wszystkich chórów i zespołów śpiewaczych z województw: opolskiego, śląskiego, dolnośląskiego i z okręgu jesińskiego.

To dobra okazja do zaprezentowania swoich umiejętności artystycznych, ale także świetny sposób na spędzenie miłego weekendu. Podczas pierwszego dnia o godz. 14:00 będzie miał miejsce przegląd chórów, a w niedzielę od godz. 13:00 odbędzie się przegląd zespołów śpiewaczych.

### Gala młodzieżowa mniejszości niemieckiej. BJDM zaprasza

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej serdecznie zaprasza na Jugendgale 2024! (galę młodzieżową). Spotkanie odbędzie się 16 listopada o godzinie 18:00. Młodzież mniejszości niemieckiej będzie podsumowywać tegoroczne projekty młodzieżowe i świętować sukcesy! Gala zaplanowana jest w „Bistro” przy ul. Korfatego 4 w Opolu. Zgłoszenia przez stronę internetową [bjdm.eu](http://bjdm.eu) (zakładka aktualności).



Grób rodziny Form.

## Kwesta na odnowę nagrobków

**S**połeczny Komitet na Rzecz Renowacji Nagrobków już po raz drugi zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w tej inicjatywie mającej na celu renowację zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej w Opolu. Osoby chcące wesprzeć zbiórkę będą mogły wrzucić pieniądze do puszek przy cmentarzu komunalnym w Opolu Północy 1 listopada w godz. 9:00-16:00 oraz przy bramie cmentarza przy ulicy Wrocławskiej w godz. 12:00-14:00.

Dochód z kwesty zostanie przeznaczony na renowację nagrobków na zabytkowym cmentarzu przy ul. Wrocławskiej – Siostr Franciszkanek Szpitalnych oraz Auguste (1836-1880) i Johanna Form (1826-1883), właścicieli hotelu FORMS.

Kwotę 17 677,74 zł zebraną w zeszłym roku dzięki ofiarności mieszkańek i mieszkańców Opola Społeczny Komitet przy współpracy z Zarządcą Cmentarza przeznaczył w całości na renowację krzyża przy grobach Siostr Franciszkanek Szpitalnych. Renowacja została wykonana we wrześniu 2024.

## HEIMAT MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

# Wielokulturowość Śląska to wyzwanie

Wykładem profesora Cezarego Trosiaka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza „Wielokulturowość Górnego Śląska jako rezultat procesów migracyjnych” rozpoczęło się **XXIX Seminarium Śląskie** organizowane przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

**A**utor wykładu dotykał wielu śląskich wątków i problemów.

– Jestem na Seminarium Śląskim po raz piąty – mówił profesor Trosiak – ostatni raz byłem w 2018 roku. Udział w nim traktuję zawsze jako rozmowę o Górnym Śląsku. Jest pewien problem z pojęciami. Jest pytanie, kiedy mieszkańcy Dolnego Śląska będą o sobie mówić: Jesteśmy Ślązakami. Muszę też przyznać, że nie lubię pojęcia Śląsk Opolski, wołę opolska część Górnego Śląska.

Mówił też o różnych aspektach śląskich migracji. – Między 1945 a 1989 rokiem – przypominał – Opolanie za swoją tożsamością, za śląskością mogli się opowiedzieć w jeden tylko sposób, który my w socjologii nazywamy głosowaniem nogami. Jedyną formą pokazania tożsamości czy to nie-



Na inauguracji Seminarium Śląskiego sala pałacu w Kamieniu Śląskim wypełniła się po brzegi.

mieckiej, czy to śląskiej była emigracja. Po 1989 roku pojawiła się możliwość wyartykułowania niemieckiej tożsamości. Ta potrzeba była tak silna, że znalazła na początku lat 90. polityczny wymiar w bardzo licznej reprezentacji mniejszości w parlamencie – 7 posłów i senator. Później było już tylko inaczej.

Profesor podjął także kwestię – jak to określił – autochtonizacji tych, którzy na Górny Śląsk przyjechali po 1945 roku. – Część z nich została – podkreślił i chce uczestniczyć w rozmowie o Górnym Śląsku. Przypomniał, że początkowo przybycie migrantów wiązało się nieraz z zakwestionowaniem śląskości. Ale z cza-

sem spełniło się marzenie tych, którzy postulowali, że Ślązacy, Warmiacy, Kaszubi i Mazurzy mają być zaczynem nowego społeczeństwa ziem zachodnich. Nie tymi, którzy będą marginalizowani, stygmatyzowani, w pierwszej fazie dramatycznie prześladowani. Mają być nosicielami różnych treści tego miej-

sca, do którego przybyli Polacy z Kresów i z innych regionów.

Dopełnieniem pierwszego dnia Seminarium była rozmowa „Europejskie doświadczenia migracji”. Wzięli w niej udział prof. Michał Nowosielski, dr Jens Baumann i dr Ondřej Filipec. Moderowała dr Katarzyna Kownacka.

## Sześć postulatów mniejszości niemieckich

**W Berlinie odbyło się 33. posiedzenie Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM). Zgromadziło ponad 40 przedstawicieli MN z 18 krajów Europy i Azji Środkowej. Obecni byli Niemcy z Polski: Bernard Gaida, Rafał Bartek i Paulina Widera (BJDM).**

**A**GDG jest częścią FUEEN-u, czyli Federalistycznej Unii Europejskich Grup Narodowościowych.

– To jest jedyne nasze spotkanie plenarne w roku – mówi Bernard Gaida, przewodniczący AGDM. – Uczestniczyli w nim m.in. Niemcy z Uzbekistanu, Kirgistanu i Kazachstanu. Mimo wojny przyjechali też reprezentanci MN z Ukrainy i z Rosji. Dwa pierwsze dni obejmowały program dla wszystkich, dwa kolejne wypełnił autonomiczny program młodzieżowy. Celami rocznych spotkań są integracja i wymiana doświadczeń oraz kontakty z niemieckimi politykami w stolicy Republiki Federalnej.

AGDM organizuje posiedzenie we współpracy z biurem Natalii Pawlik, pełnomocnika rządu federalnego

ds. przesiedleńców i mniejszości narodowych.

Członkowie mniejszości niemieckich spotkali się z osobami odpowiedzialnymi za ich wspieranie zarówno w ramach MSW, jak i MSZ. Odbyło się też w Bundestagu spotkanie z politykami frakcji CDU/CSU zajmującymi się mniejszościami i wypędzonymi oraz z grupą parlamentarną mniejszości. Rozmawiano też m.in. z sekretarzem stanu w MSW. Z przedstawicielami SPD dyskutowano o ustawie budżetowej na rok 2025.

– Na koniec drugiego dnia obrad przyjęliśmy apel do polityków niemieckich – dodaje Bernard Gaida. – Obejmował on sześć punktów:

Zwracaliśmy uwagę na konieczność materialnego utrzymania mniejszości niemieckich. Zapewniano nas, że kwoty na ten cel



Na zdjęciu od lewej: Bernard Gaida, Paulina Widera i Rafał Bartek.

w przedłożeniu rządowym budżetu zostały utrzymane. Nasi rozmówcy podkreślali, że powinniśmy czuć się zwycięzcami w sytuacji, gdy wiele kwot w trudnym budżecie niemieckim się obniża. Podkreślaliśmy też – w kontekście przyszłorocznych wyborów w Niemczech – że oczekujemy, iż wszystkie partie demokratyczne w programach wyborczych i w przyszłej

umowie koalicyjnej zobowiązaną do utrzymania MN zapiszą. W apelu znalazł się też problem geoblockingu, czyli blokowania części treści w internecie dla odbiorców spoza Niemiec. Chodzi o blokowanie w sieci dla odbiorców spoza RFN niemieckich programów, które w telewizji można na żywo oglądać. Zwracaliśmy uwagę, że stacje państwowe – ARD i ZDF – powinny

przynajmniej wiadomości, programy kulturalne i filmy dokumentalne udostępnić w internecie.

W kolejnych punktach apelu reprezentanci mniejszości zwrócili uwagę na potrzebę ich wzmacniania w zakresie nauki języka. I to nie tylko w formach pozaszkolnych. Chodzi o silne wspieranie nauczania niemieckiego w ramach systemów szkolnych. Reprezentanci mniejszości wyrazili zaniepokojenie faktem, iż w budżecie Federalnego Ministerstwa Kultury opozycja: pomoc w zachowaniu niemieckiego dziedzictwa historycznego we wschodniej Europie zostało wyzerowane. Podkreślili, że owo dziedzictwo jest istotnym elementem ich tożsamości.

– W ostatnim punkcie prosił o to – podsumowuje Bernard Gaida – aby Republika Federalna Niemiec na wszystkich poziomach usilnie zabiegała politycznie o umocowanie prawa mniejszościowego również na poziomie europejskim.